

Muzyczne rodzeństwo Lubowiczów

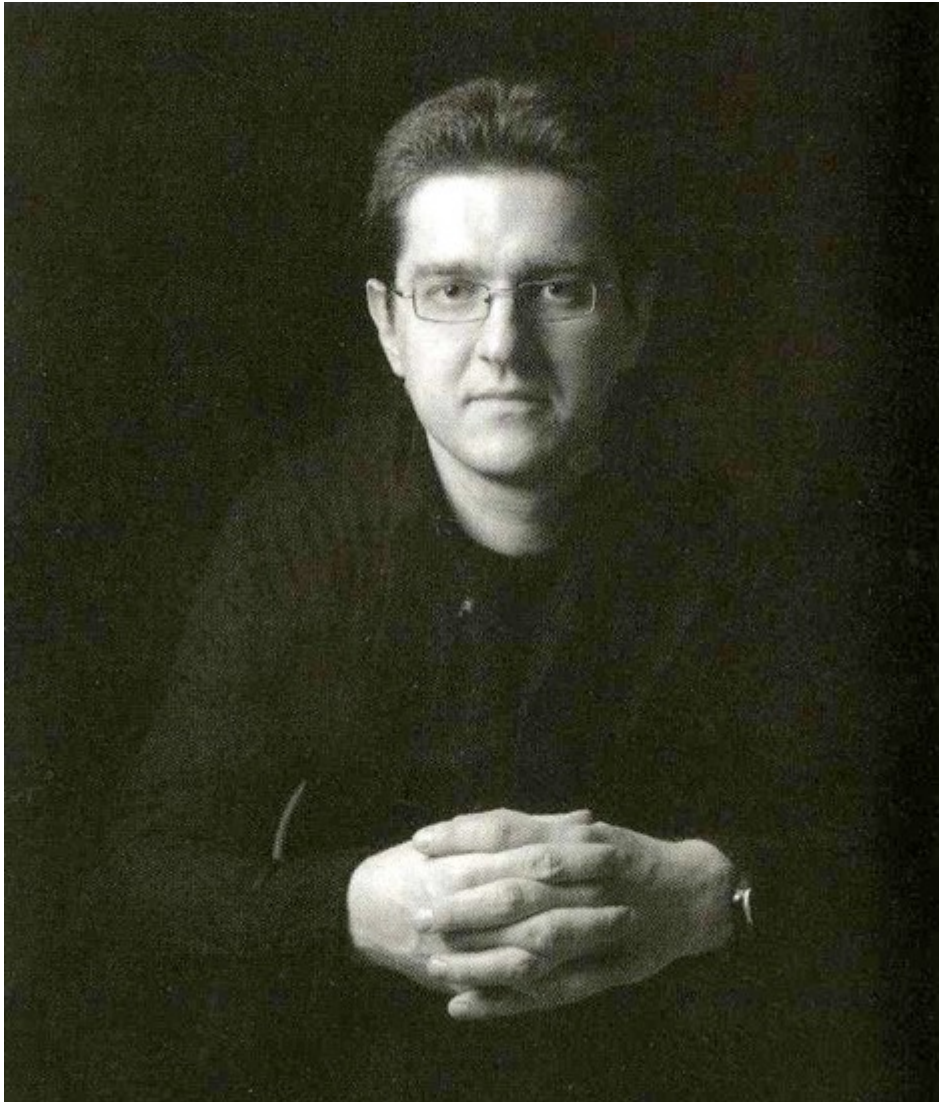
Fot. Bartłomiej Skubisz



Nika Jakubowicz fot. Bartłomiej Skubicz



Dawid Jakubowicz fot. Bartłomiej Skubicz



Jakub Jakubowicz fot. Bartłomiej Skubicz

Nika, Dawid i Jakub Lubowiczowie to rodzeństwo muzyków działające zarówno wspólnie jak i w osobnych fascynujących projektach. Co ich łączy oprócz więzów krwi? Ich tata pochodzi z Rzeszowa, a oni wszyscy kończyli Liceum Muzyczne w Zespole Szkół Muzycznych Nr 1 w Rzeszowie. Świąta to dobry czas do opowiedzenia kilku rodzinnych historii.

RZESZOWSKIE KORZENIE I LATA LICEUM

Ich tata, również muzyk, pochodzi z Rzeszowa. Tu też mieszka cała rodzina od strony ojca i choć cała trójka rodzeństwa urodziła się już w Zakopanem, gdzie po studiach przenieśli się rodzice, muzyczne liceum kończyli w Rzeszowie.

- Wspominam ten czas z wielkim sentymentem - można powiedzieć takie wspaniałe beztroskie czasy. Świetna szkoła, wspaniali nauczyciele i bardzo miłe wspomnienia. Szczególnie miło pamiętam koncerty w filharmonii, na które chodziłam z koleżankami praktycznie co tydzień - wspomina Nika, ceniona w środowisku wokalistka muzyczna, a wtóruje jej brat Dawid, skrzypek, członek renomowanej formacji Atom String Quartet i lider własnego kwartetu jazzowego: - To był bardzo ważny dla mnie czas. Liceum to szkoła na całe życie. Wtedy właśnie kształtuje się nasza osobowość. Bardzo sobie cenię naukę, jaką dostałem od prof. Oresta Telwacha, dziś mojego dobrego przyjaciela i mentora. Wtedy zrobiłem największy progres w życiu, jeśli chodzi o naukę gry na skrzypcach. Ponadto, niektóre przyjaźnie zawiązane w liceum trwają do dziś.

Jakub Lubowicz twierdzi, że był to najważniejszy czas w jego rozwoju zawodowym i podobnie jak brat, spotkał w Rzeszowie muzycznego mentora, pianistę prof. Mikołaja Piatikowa, z którym życzliwy kontakt trwa po dziś dzień.

ŚWIĄTECZNE POWROTY

U muzycznego rodzeństwa po tamtym okresie pozostał olbrzymi sentyment do Rzeszowa. W rozmowie podkreślają podziw dla rozwoju miasta i komplementują jego wygląd. Między innymi dlatego, a także z powodu licznej rzeszowskiej rodziny, Nika, Dawid i Kuba często wracają do Rzeszowa.

- Częściej spędzamy tu Wielkanoc. W Boże Narodzenie zazwyczaj jesteśmy w Zakopanem ze względu na sezon narciarski, chociaż jeszcze do niedawna spędzaliśmy prawie wszystkie świąta u naszej Babci w Zaczerniu, ale niestety Babcia odeszła 2 lata temu - opowiadają Nika z Dawidem, a Jakub dodaje: - Nasza rodzina w Rzeszowie to będzie jakieś 20-30 osób. Jesteśmy tu w każdej wakacje, świąta Wszystkich Świętych i jakieś wolne chwile w roku.

RODZINNA WSPÓŁPRACA

Rodzinne koneksje mają swoje odzwierciedlenie w muzyce. Niedawno na rynku, nakładem Domu Wydawniczego ForTune pojawił się

debiutancki krążek Niki Lubowicz „Nika's Dream”, komplementowany przez takie tuzy polskiej muzyki jak Urszula Dudziak, Mieczysław Szczęśniak, Grażyna Auguścik czy Jan Ptaszyn Wróblewski. Na płycie pojawiają się obaj bracia wokalistki, którzy również z nią koncertują. Czego Nika nauczyła się od starszych braci?

- Przede wszystkim pewnych relacji w pracy wokalistka-instrumentalista. Wiem „od kuchni” czego instrumentalisci oczekują od wokalisty, bo wiadomo, że bracia zawsze szczerze powiedzą: „To robisz dobrze, ale tak i tak nie rób”. Poza tym współpracuje nam się bardzo dobrze, bo znamy się na wylot. Nie ukrywam, że jest to duży komfort na scenie. No a tak poza tym fajnie mieć dwóch starszych braci (śmiech).

Między rodzeństwem na tle muzycznym nie ma rywalizacji, a raczej współpraca i wymiana doświadczeń. Podkreślają, że uczą się od siebie nawzajem.

CO U BRACI?

W tym roku Dawid Lubowicz wraz ze swoją formacją Atom String Quartet pokazał światu trzeci krążek zespołu zatytułowany „Atomsphere”. W opinii autorów jest to najdojrzałszy album w dorobku grupy. Nagrana w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach płyta zbiera świetne opinie wśród recenzentów i słuchaczy i ugruntowuje pozycję kwartetu, jako jednego z najoryginalniejszych zespołów smyczkowych łączących elementy jazzu, klasyki i muzyki ludowej. Zespół współpracował do tej pory m.in. z Bobby McFerrinem czy Gilem Goldsteinem, a ostatnio współtworzył płytę Natalii Kukulskiej „Ósmy Plan”.

Jakub Lubowicz skupia się natomiast na pracy w warszawskim Teatrze Roma, w którym pełni funkcję kierownika muzycznego: - Obecnie wystawiamy znany na całym świecie musical Mamma Mia! z piosenkami zespołu ABBA, przy którym również pracuje Nika. W styczniu natomiast odbędzie się premiera innego hitu broadwayowskiego „The Last 5 Years”, w którym to musicalu dla odmiany będzie występował Dawid, w roli pierwszego skrzypka. Ja sporo komponuję i aranżuję, niedługo będzie można zobaczyć efekty tej pracy, ale więcej zdradzić jeszcze nie mogę - uśmiecha się Jakub.

Na koniec rozmowy Nika, Dawid i Kuba podkreślają, że chcieliby jak najczęściej występować w Rzeszowie i mają nadzieję, że okazja do tego szybko się pojawi.

BARTŁOMIEJ SKUBISZ

Day&Night, grudzień 2015